Siedleckie śmieci: dopłacić z miejskiej kasy czy najpierw uszczelnić system?

strona 5





• Nr indeksu 238228/B/X
• ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 40/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 9 października 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

Szykują się na upały i ulewy

W Siedlcach najbardziej nagrzewają się okolice ul. Sucharskiego, a osiedlu Wyszyńskiego, parkowi i rejonowi zalewu mogą grozić podtopienia. Dowiemy się tego z „Miejskiego Planu Adaptacji Do Zmian Klimatu", którego konsultacje właśnie ruszają.

STRONA 4

SIEDLCE

Damy kontra huzary

Aleksander Fredro wraca do Siedlec i od razu bierze miasto w 2 ognie. Ta sama komedia, różne zespoły i różne sceniczne recepty na to, co może się zdarzyć, kiedy do uporządkowanego świata wojskowych wkroczą damy z własnym planem bitwy.

STRONA 12

GMINA WIŚNIEW

Nie tylko droga

Mieszkańcy Stoku Wiśniewskiego mogą już korzystać z nowoczesnej, bezpiecznej i wygodnej drogi. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 4 października, a radość mieszkańców była tym większa, że do miejscowości wydłużono linię nr 7 siedleckiego MPK.

STRONA 11

RUGBY

O krok od zwycięstwa

Awenta MKS Pogoń Siedlce przegrała z WizjaMed Grot Budowlanymi Łódź 21:22 w meczu 5. kolejki Ekstraligi. Siedlczanie przegrywali do przerwy 0:14, ale po zmianie stron odrobili niemal całą stratę. O losach spotkania zdecydował 1 pkt.

STRONA 16

Chciał zabić i zabił

SIEDLCE

5 października Adam Cz., który śmiertelnie ranił ratownika medycznego, usłyszał wyrok. Przez cały proces ani razu nie wyraził skruchy i nie przeprosił.

25 stycznia 2025 r. w mieszkaniu przy ul. Sobieskiego w Siedlcach świętowano urodziny. W pewnym momencie jeden z uczestników, 59-letni Adam Cz., źle się poczuł i wezwał pogotowie. Przyjechali ratownicy medyczni Cezary L. i Mateusz M. Ponieważ mężczyzna miał obrażenia głowy, chcieli go zabrać do szpitala. Nagle Adam Cz. chwycił w dłonie noże i dźgnął Cezarego L. w okolice klatki piersiowej. Drugi z ratowników próbował obezwładnić napastnika. Po szarpaninie, mimo rany ciętej w okolicy nadgarstka, unieszkodliwił go, wezwał pomoc i zaczął ratować życie kolegi. Niestety cios Adama Cz. okazał się śmiertelny.Proces mężczyzny przed Sądem Okręgowym w Siedlcach ruszył na początku maja. Mężczyzna przez cały proces przekonywał, że nic nie pamięta z feralnego wydarzenia, ponieważ tego dnia był pod wpływem alkoholu i leków. Mimo to prokurator domagał się dozywocia, a za usiłowanie zabójstwa Mateusza M. - 20 lat.

STRONA 2



FOT.: KO

Po usłyszeniu wyroku Adam Cz. stwierdził tylko: - Nie wiem, co mam powiedzieć.









eprasa.pl 219d34c54d

Życie w regionie

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Petycja – repetycja

FELIETON

Do Rady Gminy Kotuń wpłynęła petycja. Taki już urok petycji – myśli przychodzą, szlag trafia, a te akurat wpływają. Chociaż, gwoli ścisłości, kotuńska rada adresatką tychże bywa umiarkowanie często, bo góra kilka razy w roku. Ta ostatnia, z końca września, dotyczy nagrywania oraz publikowania posiedzeń komisji.

I żeby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do czystości gatunkowej, już na wstępie wita paragrafami – z konstytucji, a także właściwej ustawy. Ale później zamiast konia czystej krwi zaczyna nam się ukazywać całkiem dorodny osłomuł. Początkowo autor stawia na chłopski rozum. „Chodzi o proste rozwiązanie: włączony dyktafon podczas posiedzenia komisji i późniejsze udostępnienie nagrania mieszkańcom – wzorem innych gmin" – wyjaśnia. A potem jeszcze uzupełnia: „Nie każdy może przecież przyjść do urzędu w godzinach, w których odbywa się komisja". Podobnie petycjonariusz tłumaczy korzyść drugiej strony: „Nagranie ułatwia także pracę przy protokole. Pracownik nie musi szczegółowo zapisywać każdej wypowiedzi. Może skupić się na najważniejszych ustaleniach, wnioskach i głosowaniach, a w razie potrzeby wrócić do nagrania". Po podaniu argumentu, że takie rozwiązanie stosują już samorządy w Polsce, rozpędza się jeszcze bardziej. Najpierw zdradza, że w, dajmy na to, Ciechocinku komisje nagrywa się od ponad roku, a żeby nie być gołosłownym, uzupełnia: „Podstawowym narzędziem do nagrywania posiedzeń komisji jest dyktafon. Nagranie uruchamia przewodniczący komisji". Gdyby to kogoś nie przekonało, podaje przykład śląskiego Bierunia. Tam bawią się w to już od 2014 r. „Urząd wykorzystuje dyktafon. Koszt zakupionego dyktafonu wyniósł 234,95 zł. Pracownik obecny na posiedzeniu włącza dyktafon przed rozpoczęciem komisji i wyłącza go po jej zakończeniu" – czytamy w kotuńskiej petycji.

A po chwili, dla utrwalenia: „Bieruń nagrywa i publikuje komisje od 12 lat. Ciechocinek nagrywa wszystkie komisje. Można? Można". Drugi bieg autor wrzuca przy słowach: „Nie jesteście przekonani? Wybierzcie kilka komisji na próbę". Ale po krótkim rozpędzie uruchamia już pełne turbodoładowanie. „W praktyce chodzi o proste rozwiązanie: włączyć dyktafon na początku posiedzenia komisji, wyłączyć go po zakończeniu i udostępnić nagranie mieszkańcom – wzorem innych gmin. Jeżeli Rada nie chce od razu wprowadzać rozwiązania dla wszystkich komisji, proszę o wybranie kilku komisji i sprawdzenie go przez trzy miesiące". Teraz już jasne, prawda?

Bliżej końca petycja zwalnia, bo mamy prośbę o informację, w jaki sposób rozpatrzono wniosek. Ale dopiero na finał pojawia się petarda, która wypaliła najwyraźniej tylko w Kotuniu. Padają tam bowiem słowa: „Wyrażam zgodę na publikację mojego imienia i nazwiska oraz adresu e-mail. Nie wyrażam zgody na publikację adresu zamieszkania ani adresu do korespondencji".

Gdzie ta petarda? Otóż w gminie Kotuń osobę stojącą za petycją potraktowano na poziomie Galla Anonima. Patrzący lokalnej władzy na ręce społecznik, który dostał po łapach? Niekoniecznie. Wystarczy nieco poszperać w sieci, by okazało się, że to samo pismo otrzymało ponad 30 samorządów w całym kraju. Tylko na Mazowszu jest ich kilka, między innymi okoliczne Stara Kornica i Garwolin oraz – urzekła mnie ta nazwa – Jednorożec. W tych kilkudziesięciu miejscach pod petycją w sprawie nagrywania i publikowania posiedzeń komisji rady podpisał się Marcin Łowicki. Równie krótkiej kwerendy potrzeba, by się dowiedzieć, że to były urzędnik z Torunia, a dziś działacz obywatelski, który od niedawna zajmuje się niezależną działalnością w zakresie spraw obywatelskich i rzecznictwa.

A dlaczego w Kotuniu nie opublikowano jego danych? Może im się nie nagrały?

BARTEK SZUMOWSKI

Chciał zabić i zabił

SIEDLCE

5 października Adam Cz., który śmiertelnie ranił ratownika medycznego, usłyszał wyrok. Przez cały proces ani razu nie wyraził skruchy i nie przeprosił.



FOT. KO

Po usłyszeniu wyroku Adam Cz. stwierdził tylko: - Nie wiem, co mam powiedzieć.

Ta tragedia wstrząsnęła całą Polską. 25 stycznia 2025 r. w mieszkaniu przy ul. Sobieskiego w Siedlcach świętowano urodziny. W pewnym momencie jeden z uczestników, 59-letni Adam Cz., źle się poczuł i wezwał pogotowie. Przyjechali ratownicy medyczni Cezary L. i Mateusz M. Ponieważ mężczyzna miał obrażenia głowy, chcieli go zabrać do szpitala. Nagle Adam Cz. chwycił w dłonie noże i dźgnął Cezarego L. w okolice klatki piersiowej. Drugi z ratowników próbował obezwładnić napastnika. Po szarpaninie, mimo rany ciętej w okolicy nadgarstka, unieszkodliwił go, wezwał pomoc i zaczął ratować życie kolegi. Niestety cios Adama Cz. okazał się śmiertelny.

Proces mężczyzny przed Sądem Okręgowym w Siedlcach ruszył na początku maja. Adama Cz. oskarżono o zabójstwo ratownika medycznego z motywów zasługujących na szczególne potępienie i o usiłowanie zabójstwa, także z motywacji zasługującej na szczególne potępienie, drugiego z ratowników.

Mężczyzna przez cały proces przekonywał, że nic nie pamięta z feralnego wydarzenia, ponieważ tego dnia był pod wpływem alkoholu i leków. Mimo to prokurator domagał się dożywotniego więzienia, a za usiłowanie zabójstwa Mateusza M. - 20 lat. Jako karę łączną wniósł o dożywocie. Podobnie uważali pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Rozumiał, co robi

Wyrok zapadł 5 października w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Jak mówiła, odczytując uzasadnienie, sędzia Anita Kowalczyk-Makuła, jednym z najważniejszych pytań było to, czy w chwili ataku Adam Cz. rozumiał, co robi, i kierował swoim zachowaniem. W odpowiedzi na nie pomogła opinia psychiatrów i psychologa. - Nie powstała po jednorazowym ambulatoryjnym badaniu oskarżonego. Była to opinia wydana przez biegłych z oddziału psychiatrii sądowej szpitala w Choroszczy po miesięcznej obserwacji Adama Cz. - mówiła sędzia. Specjaliści nie stwierdzili u mężczyzny choroby psychicznej ani niepełnosprawności intelektualnej, ale rozpoznali uzależnienie od alkoholu. Co najważniejsze z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, zdaniem biegłych w czasie ataku oskarżony był zdolny pokierować swoim postępowaniem. - Miał zachowaną zdolność rozumienia jego znaczenia - podkreśliła sędzia. I dodała: - Uraz głowy, którego sprawca doznał na imprezie, nie spowodował zaburzeń psychiatrycznych. Adam Cz. świadomie połączył leki kardiologiczne z alkoholem. Popełnione czyny były skutkiem choroby alkoholowej. W 2 godziny po zabójstwie miał około 2 promili.

Co ważne, sąd nie potraktował ataku na Mateusza M. jedynie jako zranienia podczas szarpaniny. Jak ustalono, do cięższych obrażeń nie doszło tylko dlatego, że Mateusz M. zdołał obezwładnić napastnika. Dlatego sąd potraktował drugi z czynów jako próbę zabójstwa, a nie jedynie spowodowanie obrażeń.

Nieudowodniona motywacja

Znacznie bardziej skomplikowana okazała się odpowiedź na pytanie, dlaczego Adam Cz. zaatakował ludzi, których sam wcześniej wezwał na pomoc. Prokurator Kamil Żmudziński przekonywał m.in., że oskarżony chciał w ten sposób ponownie znaleźć się w więzieniu. W mowie końcowej określił zabitego ratownika jako swoisty "bilet do zakładu karnego" i właśnie skalą naganności czynu uzasadniał żądanie dożywocia. Żmudziński powołał się na zeznania konkubin Adama Cz. Jak przyznała podczas procesu jedna z kobiet, oskarżony mówił jej, że "podobało mu się w zakładzie karnym". - Powiedział, że nie ma za co żyć. Jakby tam wrócił, to może miałby lepiej niż w domu - relacjonowała była partnerka. A podczas przesłuchań zeznała: "Adam mówił, że musi kogoś zabić, gdyż on sobie nie poradzi, bo nie ma za co żyć i chce wrócić do więzienia". Dlatego prokuratura przyjęła, że działał z motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Sądu ta argumentacja nie przekonała. Jak wyjaśniła Kowalczyk-Makuła, zeznania partnerek oskarżonego o jego rzekomych zapowiedziach nie wystarczą, by uznać to za bezpośredni motyw ataku. Powód? To były jedynie luźne rozmowy przy alkoholu. Sąd uznał, że motywacji nie można się domyślać - trzeba ją udowodnić bez cienia wątpliwości.

"Nie wiem, co mam powiedzieć"

Sąd nie miał za to wątpliwości, że Adam Cz. chciał zabić i zabił oraz że celowo uderzył w to, a nie inne miejsce. - Z dużą siłą zadał uderzenie nożem o ostrzu długości 20 cm w klatkę piersiową, wskutek czego doszło do głębokiej penetracji ciała - czytała sędzia Kowalczyk-Makuła.

Najważniejsza różnica między stanowiskiem oskarżyciela a wyrokiem dotyczyła wymiaru kary. Prokuratura chciała dożywocia. Sąd uznał, że właściwe będą bardzo wysokie, ale terminowe kary: 25 lat za zabójstwo i 15 lat za usiłowanie zabójstwa. Następnie połączył je w jedną karę 30 lat więzienia. Skąd taka liczba? Przy kilku karach pozbawienia wolności sąd wymierza karę łączną, a jej górna granica to właśnie 30 lat. Sprawca ma też zapłacić po 50 tys. zł - nawiązkę na fundusz pomocy postpenitencjarnej i zadośćuczynienie na rzecz Mateusza M. Wyrok nie jest prawomocny.

Sędzia Kowalczyk-Makuła zwróciła uwagę, że Adam Cz. przez cały proces nie wyraził skruchy ani nie przeprosił. Po przedstawieniu uzasadnienia zwróciła się także bezpośrednio do oskarżonego. Adam Cz. przez cały proces nie potrafił - jak utrzymywał - wyjaśnić, dlaczego zaatakował ratowników, powołując się na lukę w pamięci. - Przecież 2 razy ratowali mi życie. Dlaczego miałbym zabić? - mówił jeszcze przed wyrokiem. Po jego usłyszeniu stwierdził tylko: - Nie wiem, co mam powiedzieć.

Bez zaskoczeń

- Motywem działania oskarżonego była chęć powrotu do zakładu karnego z uwagi na to, iż nie radził sobie na wolności. Traktowanie człowieka jako narzędzia do realizacji swoich celów w mojej ocenie było motywacją zasługującą na szczególne potępienie - skomentowała wyrok prokurator Anita Żabczyńska-Komor. Jak dodała, prokuratura decyzję o ewentualnej apelacji podejmie dopiero po zapoznaniu się z pisemnymi motywami wyroku.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Paweł Szyszko ocenił wyrok pozytywnie. - Odpowiada prawu i jest sprawiedliwy. Jeśli chodzi o kwalifikację czynu, nie byłem zaskoczony - przyznał mecenas. Według niego to, że w chwili zabójstwa Adam Cz. był pod wpływem alkoholu, zmniejszało szanse na dożywocie. Szyszko zastrzegł też, że decyzja o apelacji jeszcze nie zapadła.

Obie strony czekają więc na uzasadnienie wyroku na piśmie. Dopiero ono przesądzi, czy któraś z nich odwoła się od rozstrzygnięcia i sprawa wróci jeszcze przed sąd.

KO

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 219d34c54d



SEJMIK WOJEWÓDZTWA
WSPIERA MIESZKAŃCÓW

MAZOWSZE
MA MOC
POMAGANIA

Mazowsze dla organizacji pozarządowych

więcej o programach wsparcia na mazovia.pl

eprasa.pl 219d34c54d

Szykują się na upały i ulewy

SIEDLCE

W Siedlcach najbardziej nagrzewają się okolice ul. Sucharskiego, a osiedlu Wyszyńskiego, parkowi i rejonowi zalewu mogą grozić podtopienia. Dowiemy się tego z „Miejskiego Planu Adaptacji Do Zmian Klimatu", którego konsultacje właśnie ruszają. Mieszkańcy odpowiedzą, czy urzędowa mapa zagrożeń zgadza się z tym, co sami widzą za oknem.

MPA nie jest prognozą pogody ani programem ograniczania emisji. Ma odpowiedzieć na praktyczne pytanie: jak przygotować miasto na zjawiska, których skutki mogą uderzać w mieszkańców, drogi, sieci, budynki czy przyrodę. Od 2025 r. takie dokumenty muszą przygotować miasta liczące co najmniej 20 tys. mieszkańców. Mają na to czas do początku 2028 r. Plan ma wskazywać zagrożenia, sposoby przygotowania miasta, a także pomysły na rozwój zieleni i gospodarowanie deszczówką.

Gdzie będzie najgoręcej?

Siedlecki projekt oparto m.in. na danych pogodowych z lat 1990-2024 i prognozach sięgających 2060 r. W tym czasie średnia roczna temperatura w Siedlcach rosła w tempie około pół stopnia na dekadę. W 2024 r. zanotowano 18 dni z temperaturą co najmniej 30 stopni – o 17 więcej niż w 1990 r.

Dokument pokazuje, że nie całe miasto nagrzewa się jednakowo. Najcieplejsze są przede wszystkim mocno zabudowane i utwardzone tereny przemysłowe oraz usługowe, śródmieście i część zabudowy wielorodzinnej. Szczególnie wyraźny przykład to teren Valmont Polska na ul. Sucharskiego. W analizowanych zdjęciach satelitarnych właśnie tam najczęściej pojawiały się najwyższe temperatury powierzchni (dachu czy asfaltu) – latem dochodzące do 44,7 stopnia. Wniosek jest prosty – gdy brakuje drzew, trawy i wody, słupek rtęci rośnie. Wody powierzchniowe i bardziej naturalne, zielone części miasta były wyraźnie chłodniejsze.

Siedlecki plan adaptacji do zmian klimatu wskazuje też problem „uszczelnienia" miasta, czyli powierzchni, przez które deszcz nie może wsiąknąć w ziemię. W skali całych Siedlec nie jest ich wyjątkowo dużo, ale są miejsca, gdzie udział betonu i asfaltu przekracza 90% – głównie w najbardziej zwartej części śródmieścia. To zwiększa jednocześnie nagrzewanie i ryzyko szybkiego spływu wody podczas ulewy.



FOT.: UM SIEDLCE

Konsultacje potrwają do 28 października.

Gdzie może stanąć woda?

Autorzy planu zasymulowali również skutki bardzo intensywnych opadów. Przy deszczu rzędu 60 mm potencjalne podtopienia pojawiają się m.in. w rejonie: oczyszczalni ścieków w dolinie Liwca, parku „Aleksandria", Zalewu nad Muchawką i na osiedlu Wyszyńskiego. Przy skrajnym opadzie 160 mm do zagrożonych terenów dochodzą m.in. okolice linii kolejowych we wschodniej części miasta, teren 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz obszar zakładu Valmont Polska.

Drugą stroną problemu jest susza. Jak można przeczytać w „Miejskim planie adaptacji do zmian klimatu dla Miasta Siedlce", znajdujemy się w najwyższej, czwartej klasie zagrożenia suszą atmosferyczną, a większość miasta także w najwyższej klasie zagrożenia suszą rolniczą. Więcej deszczu w skali roku nie musi temu przeczyć – jeśli opady są gwałtowne i szybko spływają po utwardzonej powierzchni, woda nie zostaje tam, gdzie będzie potrzebna później.

Co ze Stawami Siedleckimi?

Stawy Siedleckie nie są w planie wskazane jako osobny „punkt alarmowy" wymagający konkretnej inwestycji. Dokument daje jednak powód, by patrzeć na nie w szerszym kontekście wodnym. Stawy zasila Helenka, a autorzy zwracają uwagę, że małe rzeki i cieki przy długiej suszy mogą mieć coraz mniejsze przepływy, a nawet częściowo wysychać. Mniejszy przepływ oznacza też słabszą zdolność rzek do samooczyszczania i większe ryzyko pogorszenia jakości wody.

Sam rezerwat i jego otulina są w planie traktowane jako ważny element przyrodniczego zaplecza miasta. Podobnie jak Dolina Muchawki czy Jeziorka Żytnia, takie tereny pomagają zatrzymywać wodę i łagodzić skutki upałów oraz suszy.

Od diagnozy do łopaty

Projekt nie kończy się na mapach. Wśród proponowanych działań znalazły się m.in. ogrody deszczowe na osiedlu Wyszyńskiego, w starym parku i na Skwerze Leśników Polskich, odbetonowanie Placu Sikorskiego oraz wprowadzenie tam zieleni i rozwiązań zatrzymujących deszczówkę. Dokument przewiduje też więcej drzew przy ulicach, przepuszczalne nawierzchnie, niecki chłonne, zbiorniki retencyjne i wykorzystywanie deszczówki do podlewania zieleni.

Nie każda z tych propozycji jest gotową inwestycją z kosztorysem i terminem. Plan ma wyznaczać kierunek, który później powinien być uwzględniany w planowaniu przestrzennym, projektach dróg, placów, parków czy modernizacji miejskich obiektów.

Teraz głos mieszkańców

Konsultacje potrwają od 5 do 28 października. Projekt udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej i elektronicznym systemie konsultacji społecznych. Uwagi może składać każdy – pisemnie, ustnie do protokołu albo elektronicznie. Można wskazać pominięte miejsce, podważyć diagnozę albo zaproponować inne rozwiązanie. Mapy pokazują bowiem ryzyko w skali całego miasta, ale to mieszkańcy wiedzą, na którym podwórku, ulicy czy skrzyżowaniu stoi woda po każdej ulewie.

Co ważne, konsultacje nie są głosowaniem, w którym większość automatycznie przesądza o zmianie planu. Zgłoszone w terminie uwagi muszą jednak zostać rozpatrzone. Po uchwaleniu plan nie powinien trafić na półkę. Jego ustalenia mają być brane pod uwagę m.in. przy planowaniu przestrzennym, a miasto ma później sprawdzać, czy zapisane działania rzeczywiście są realizowane. **BS**



eprasa.pl 219d34c54d

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Śmieci na wspólny rachunek

SIEDLCE

Dopłacić z miejskiej kasy czy najpierw uszczelnić system? Dyskusja nad uchwałą śmieciową podzieliła siedleckich radnych. Jedni widzieli w niej ochronę mieszkańców przed podwyżką, inni – kolejny rachunek dla tych, którzy płacą uczciwie. Wrócił też spór o spalarnię.

Na wrześniowej sesji siedleccy radni dyskutowali nad uchwałą w sprawie pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych niepochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Z inicjatywą w tej sprawie wyszedł prezydent Tomasz Hapunowicz. Złożony przez niego projekt mówi o pokryciu części tegorocznych kosztów gospodarowania odpadami z dochodów własnych miasta, ale innych niż opłaty śmieciowe. Powód jest prosty – trzeba uzupełnić różnicę między pieniędzmi pobranymi od mieszkańców a tym, ile funkcjonowanie systemu kosztuje naprawdę.

W uzasadnieniu prezydent przypomina: „Gminny system gospodarowania odpadami komunalnymi co do zasady winien się bilansować". Od razu też jednak wskazuje przepis pozwalający samorządowi dopłacić, kiedy wpływy z opłat nie wystarczają. A z porównania przewidywanych dochodów i wydatków wynikało właśnie, że pieniędzy zabraknie. Winowajcy? Masa odbieranych odpadów, ceny ich odbioru oraz zagospodarowania, a wreszcie czynniki ogólnopolskie: płaca minimalna oraz ceny energii i paliw.

Ile brakuje?

Co ważne, ani w projekcie, ani w uzasadnieniu nie zapisano konkretnej wysokości dopłaty. To był jeden z zarzutów podczas sesji 29 września. Andrzej Sitnik mówił o ponad 4 mln zł, o których miał usłyszeć na komisji finansów. Tomasz Araszkiewicz przywoływał z kolei podaną przez skarbnika kwotę 3,1 mln zł. Pytał też, dlaczego radni nie otrzymywali wcześniej regularnych informacji i jakie będą potrzeby do końca roku.

Prezydent odpowiadał, że również ubiegłoroczna uchwała nie zawierała sumy, a o tegorocznych potrzebach skarbnik informował komisje. Samą decyzję nazywał techniczną: przekonywał, że bez niej trzeba byłoby już teraz podnieść opłaty, aby zbilansować system w tym roku.

Dwie kieszenie

Bożena Uziębło dziękowała za inicjatywę, dzięki której rada nie musi od razu rozważać sięgania do kieszeni mieszkańców. Maciej Drabio widział tę samą operację inaczej: – Teraz ze wspólnych podatków będziemy dorzucali do systemu śmieciowego kasę i karali podwójnie te osoby, które uczciwie za śmieci płacą.

Jak przekonywał radny, dopłata uszczupli środki na drogi i inne miejskie potrzeby. Wskazywał też na osoby mieszkające w Siedlcach, lecz nieujęte w deklaracjach. Odwoływał się przy tym do eksperymentalnego badania GUS i postulował dokładniejsze policzenie mieszkańców. Jego zdaniem sprzeciw wobec uchwały miał wywrzeć presję na urząd, by zajął się uszczelnieniem systemu. – Nie zgadzam się z takim postawieniem sprawy, że kto będzie głosował przeciw, jest za podwyżkami – zastrzegał Drabio. I dodał, że wzrostu kosztów i tak nie uda się uniknąć; chodzi tylko o sprawiedliwsze rozłożenie ciężarów.

Odpowiadając mu, Hapunowicz przyznał, że obecny system jest niesprawiedliwy, ale podkreślał ogólnopolski charakter problemu i ograniczone możliwości kontroli. Jak zapewnił, miasto sprawdza nawet ogłoszenia o wynajmie pokoi dla pracowników, aby ustalić, ile osób faktycznie mieszka pod wskazanym adresem.


Siedlce mają problem ze śmieciami.

Piotr Karaś dorzucił przykład z własnej wspólnoty. Jak opowiadał, podczas zebrania mieszkańców w budynku liczącym 40 mieszkań ujawniono kilkanaście niezgłoszonych osób. Przypomniał też przypadek mężczyzny, który chciał przejąć mieszkanie komunalne po matce, lecz jego twierdzenie o wspólnym zamieszkiwaniu zderzyło się z deklaracją śmieciową obejmującą 1 osobę. – Oszukiwał system i sam się zakiwał – skwitował radny.

Woda prawdę powie?

Drabio proponował przeanalizowanie opłat powiązanych ze zużyciem wody lub systemu hybrydowego. Gdy prezydent zachęcał go do przygotowania projektu uchwały, radny odpowiadał, że tak złożone przedsięwzięcie wymaga pracy urzędników, specjalistów i miejskiej spółki.

Za sprawdzeniem innych rozwiązań opowiadali się również Robert Szczepanik i Robert Gryczka. Pierwszy wskazywał na możliwość zestawiania liczby zadeklarowanych osób ze zużyciem wody, drugi zachęcał do wspólnej pracy nad systemem wykorzystującym różne źródła danych.

– Śmieci produkują ludzie, nie woda – odpowiedział im przewodniczący rady Robert Chojecki.

Z kolei Adam Tomczuk zwracał uwagę, że zużycie wody zależy także od wyposażenia mieszkania i codziennych nawyków. Taka sama liczba lokatorów nie musi oznaczać podobnego rachunku za wodę. Karaś bronił naliczania opłat od osób, a Grzegorz Staręga studził nadzieje na metodę idealną i przypominał o rosnącej ilości odpadów oraz kosztach ich obsługi.

Waldemar Kamiński podsunął pomysł worków przypisanych konkretnym odbiorcom, z opłatą zależną od ilości oddawanych śmieci. Zaznaczał jednak, że takie rozwiązanie jest kosztowne. Ostatecznie prezydent zapowiedział przygotowanie danych o zużyciu wody i wyliczeń, jak mogłyby wyglądać opłaty przy innym sposobie naliczania.

Spalarnia znów rozpala

Osobnym frontem stała się instalacja termicznego przekształcania odpadów. Sitnik zarzucał władzom rezygnację z pozyskanego dofinansowania w wysokości 130 mln zł. Przekonywał, że własna instalacja pozwoliłaby zatrzymać część pieniędzy wydawanych na przekazywanie odpadów do innych spalarni. Według przywołanej przez niego odpowiedzi na interpelację ZUO zapłaciło za taką usługę w 2025 r. ponad 12 mln zł. Radny przedstawiał wariant, w którym niższa cena we własnej instalacji przyniosłaby spółce oszczędności. Ostrzegł też, że „w każdym roku będzie to samo": – Albo podwyżka za odbiór śmieci, albo trzeba będzie dopłacać z budżetu.

Za rozważeniem korzyści ze spalarni przemawiał również Szczepanik. Roman Ignaciuk podkreślał znaczenie wysokości dofinansowania i upominał się o audyt PEC, który pozwoliłby ocenić opłacalność przedsięwzięcia. Marlena Puzia przekonywała natomiast, że również miasta posiadające takie instalacje podnoszą opłaty, a spalanie nie usuwa kosztów zbiórki, transportu i segregacji pozostałych odpadów. – Spalarnie nie stopują podwyżek – mówiła.

Prezydent oceniał, że instalacja w lokalizacji PEC, po uwzględnieniu kosztów związanych z ETS, byłaby nieopłacalna i narażałaby miasto na coroczne straty. Odpowiedział też Sitnikowi: – Uważam, że pan manipuluje liczbami i kompletnie się nie zna na biznesie.

Sitnik protestował przeciwko obrażaniu go i bronił przedstawionego rachunku. Z kolei prezydent oraz Puzia wskazywali na ubytki przychodów związane z systemem kaucyjnym. Według prezydenta ZUO traci najbardziej dochodowe surowce: butelki PET i puszki aluminiowe. Szczegółowe dane o skutkach tych zmian obiecał przedstawić komisjom.

Większość za dopłatą

Uchwałę przyjęto 13 głosami za, przy 7 przeciwnych i 3 wstrzymujących się. Przeciw zagłosowali Araszkiewicz, Drabio, Ignaciuk, Sitnik i Szczepanik oraz Monika Polak i Hanna Skup. Spośród zabierających głos Kamiński wstrzymał się; podobnie zrobiły Arletta Borkowska i Ewa Grzegrzółka. Gryczka, choć podobnie jak Drabio zachęcał do zmiany systemu, poparł dopłatę. Miasto dostało zgodę na uzupełnienie brakujących pieniędzy. Spór o to, jak ograniczyć potrzebę kolejnych dopłat, pozostał otwarty.

BS





eprasa.pl 219d34c54d

Powiat siedlecki

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Sztuka połączyła pokolenia w „Reymontówce”

POWIAT SIEDLECKI

Seniorzy z Polski, Francji i Słowacji, młodzież z gminy Kotuń, wspólna sztuka, śpiew, taniec, muzyka i poznawanie tradycji. W Domu Pracy Twórczej „Reymontówka” w Chlewiskach zakończyła się IV edycja Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych Seniorów.



Warsztaty mają już swoją tradycję, jednak tegoroczna edycja przyniosła ważną zmianę.

Tegoroczna odsłona warsztatów nosiła tytuł „Dialog Pokoleń” i miała szczególny charakter, ponieważ po raz pierwszy wydarzenie zyskało prawdziwie międzypokoleniowy wymiar.

W uroczystym koncercie podsumowującym warsztaty uczestniczyli przedstawiciele władz Powiatu Siedleckiego – wicestarosta Małgorzata Cepek oraz przewodniczący Rady Powiatu Bartłomiej Kurkus.

Tegoroczna edycja międzynarodowych warsztatów po raz kolejny zgromadziła seniorów z Polski, Francji i Słowacji, ale tym razem do wspólnego działania zaproszono również młodzież z Zespołu Oświatowego w Kotuniu.

Nowy wymiar

Warsztaty mają już swoją tradycję, jednak tegoroczna edycja przyniosła ważną zmianę. Po raz pierwszy wydarzenie zostało przygotowane w formule międzypokoleniowej.

Młodzież z gminy Kotuń wspólnie z zagranicznymi gośćmi uczestniczyła w zajęciach, poznawała tradycje i zwyczaje innych krajów, a także uczyła się tańców. Była to okazja nie tylko do zdobywania nowych doświadczeń, ale przede wszystkim do bezpośredniego spotkania ludzi reprezentujących różne pokolenia i kultury.Za pomoc i zaangażowanie w koordynację działań z młodzieżą organizatorzy kierują podziękowania do dyrektor Zespołu Oświatowego w Kotuniu.

Od rana do wieczora

Dotychczasowe edycje warsztatów opierały się głównie na wieczornych spotkaniach poświęconych kulturze poszczególnych państw. W tym roku formuła została znacząco rozszerzona. Wspólne działania trwały od rana do wieczora. Poranki były czasem poznawania tradycji, zwyczajów i tańców Polski, Francji oraz Słowacji. Młodzież z gminy Kotuń oraz goście z zagranicy wspólnie uczestniczyli w zajęciach. Zainteresowanie było duże, a frekwencja pokazała, że taka forma spotkania przypadła młodym uczestnikom do gustu.

Nie zabrakło również wspólnych wieczorów. Jednym z ich elementów były uroczyste kolacje połączone z degustacją polskich, słowackich i francuskich specjałów.

Wspólny stół stał się przy tym czymś więcej niż tylko miejscem posiłku. Był przestrzenią rozmów, wymiany doświadczeń i poznawania ciekawostek dotyczących kultur oraz tradycji uczestników z Polski, Francji i Słowacji.

Tydzień pełen sztuki

Przez cały intensywny tydzień uczestnicy brali udział w różnorodnych zajęciach artystycznych. W programie znalazły się między innymi zajęcia taneczne, teatralne, wokalne i plastyczne.

Każda z tych aktywności była okazją do wspólnego tworzenia i rozwijania własnych umiejętności. Nie liczył się wiek ani kraj, z którego pochodził uczestnik. Liczyła się przede wszystkim współpraca i chęć poznania drugiego człowieka. To właśnie sztuka stała się jednym z najważniejszych języków tegorocznego spotkania. Pozwalała przełamywać bariery i tworzyć przestrzeń, w której seniorzy i młodzież mogli działać razem.

Finał pełen emocji

Zwieńczeniem całego tygodnia pracy był uroczysty koncert podsumowujący IV edycję Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych Seniorów „Dialog Pokoleń”.

Był to moment, w którym uczestnicy mogli zaprezentować efekty wspólnie spędzonego czasu. Finał stał się również okazją do podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w wydarzenie.

Podczas uroczystości wicestarosta Małgorzata Cepek oraz przewodniczący Rady Powiatu Bartłomiej Kurkus wręczyli uczestnikom upominki. Podziękowania skierowano do seniorów z Polski, Francji i Słowacji oraz młodzieży, która wzięła udział w tegorocznych warsztatach.

IV edycja warsztatów pt. „Dialog Pokoleń” pokazała, że sztuka rzeczywiście może łączyć – nie tylko ludzi pochodzących z różnych krajów, ale również przedstawicieli różnych pokoleń. Wspólna praca, taniec, muzyka, teatr, śpiew i rozmowy stworzyły przestrzeń do wzajemnego poznania i wymiany doświadczeń.

Tym razem „Dialog Pokoleń” nabrał więc jeszcze pełniejszego znaczenia. W „Reymontówce” spotkały się różne pokolenia, kultury i doświadczenia, a wspólnym mianownikiem stała się sztuka.

Organizatorami wydarzenia byli: Powiat Siedlecki, Dom Pracy Twórczej „Reymontówka” oraz Centrum Edukacyjne Powiatu Siedleckiego. **ID**

110 lat na sygnale

GMINA SIEDLCE

Ochotnicza Straż Pożarna w Pruszynie świętowała jubileusz 110-lecia. Była to doskonała okazja, by podsumować ponad wiek służby i podziękować druhom oraz druhnom za pracę na rzecz lokalnej społeczności.



FOT. UG SIEDLCE

Jubileuszowe obchody, które odbyły się 3 października, rozpoczęły się mszą św. w intencji strażaków w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa w Pruszynie. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli pod remizo-świetlicę, gdzie na zebranych czekała oficjalna część jubileuszu - podsumowanie wieloletniej działalności jednostki, podziękowania druhnom i druhom oraz uhonorowanie osób zaangażowanych w życie straży i lokalnej społeczności.

- To dla nas ogromne wydarzenie zarówno logistyczne, jak i ogromne przedsięwzięcie dla lokalnych władz. Dziękujemy wszystkim za przybycie - podkreślił Mateusz Starak, prezes OSP Pruszyn.

Młode pokolenie na warcie

Ważnym momentem uroczystości było ślubowanie druhów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Młodzi adepci pożarnictwa oficjalnie dołączyli do strażackiej wspólnoty, pokazując, że tradycja, zaangażowanie i gotowość do działania mają w Pruszynie przyszłość.

- Przez 110 lat druhowie OSP Pruszyn stawali tam, gdzie potrzebna była pomoc. Gasili pożary, ratowali życie i mienie, wspierali mieszkańców w trudnych chwilach i aktywnie uczestniczyli w życiu naszej społeczności. Szczególne słowa uznania kieruję do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która buduje nowe pokolenie strażaków i ludzi gotowych działać na rzecz innych - mówił wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski.

A prezes OSP Pruszyn dodał: - Nasza jednostka od 1997 r. jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Od tego czasu nasze działania nie skupiają się tylko na terenie gminy Siedlce, ale również na terenie powiatu siedleckiego, miasta i całego województwa mazowieckiego.

Zasłużeni dla gminy

Podczas jubileuszu odznaczono wzorowych strażaków, wręczono medale za wysługę lat, podziękowano osobom wspierającym realizację zadań OSP, doceniono wieloletnią działalność druhen, druhów i wszystkich osób zaangażowanych w funkcjonowanie jednostki.

W trakcie uroczystości wójt gminy Siedlce oraz Rada Gminy Siedlce wręczyli wyróżnienia “Zasłużony dla Gminy Siedlce”. Przyznawane jest ono osobom, które poprzez swoją działalność, zaangażowanie i pracę w szczególny sposób przyczyniają się do rozwoju gminy Siedlce. W dowód uznania wyróżnieni zostali: Waldemar Rostek w dziedzinie ratowania życia i mienia oraz Dorota Dmowska-Paczuska w dziedzinie działalności społecznej i samorządowej.

Uroczystość uświetnił występ Orkiestry OSP Mordy, który nadał wydarzeniu wyjątkową i podniosłą oprawę.

Najstarsza jednostka

Historia pruszyńskiej straży sięga 1916 r., gdy z inicjatywy nauczyciela Teodorczuka oraz ówczesnego wójta Aleksandra Kozioła powołano OSP w Pruszynie. Jej powstanie było odpowiedzią na częste pożary drewnianej zabudowy wsi, ale także przejawem dużej aktywności społecznej mieszkańców w czasie zaborów.

W okresie II Rzeczypospolitej (1918-1939) strażacy z Pruszyna aktywnie uczestniczyli w akcjach ratowniczych na terenie wsi oraz okolicznych miejscowości, a jednostka ćwiczeniami i wydarzeniami społecznymi integrowała okolicę. Podczas II wojny światowej część druhów była zaangażowana w działalność konspiracyjną, m.in. w strukturach Armii Krajowej. Po wojnie straż kontynuowała działalność ratowniczą - jednym z najbardziej dramatycznych zdarzeń był duży pożar w 1948 r., który objął część zabudowań w Pruszynie i Pruszynku. W 1960 r. z części druhów powstała nowa jednostka - OSP w Pruszynku, oddalona o ok. 800 m od macierzystej straży.

Przez lata zmieniał się także sprzęt. W 1986 r. jednostka otrzymała samochód pożarniczy Star 25, w 1991 r. zastąpił go Star 266, a w 2010 r. strażacy zostali doposażeni w samochód GBA MAN. Dziś na alarm jadą GBA Scania z 2025 r. oraz ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy GCBA MAN z 2017 r. W ubiegłym roku strażacy z Pruszyna wyjeżdżali do zdarzeń 96 razy.

Od 1997 r. jednostka działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, a jej ciężki MAN wchodzi w skład kompanii gaśniczej WOO “Siedlce”.

Najstarsza OSP w gminie Siedlce ma więc - jak pokazał jubileusz - nie tylko bogatą przeszłość, ale i pewną przyszłość. **OPR. KO**

eprasa.pl 219d34c54d

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Październik miesiącem seniorów

MORDY

Miasto i Gmina Mordy, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna wraz z lokalnymi organizacjami oraz fundacjami iKropka i Pozytyw przygotowali różnorodny harmonogram wydarzeń dla seniorów z gminy – od warsztatów rękodzielniczych i cyfryzacyjnych, przez spotkania ze sztuką, muzyką i literaturą, aż po spotkania kulinarne i prozdrowotne.



Wśród zaplanowanych inicjatyw ważne miejsce zajmuje XII Gminny Dzień Seniora, który odbędzie się w domu kultury.

Jesienny cykl rozpoczęły warsztaty z wykorzystaniem długopisów 3D oraz przygotowywania zdrowych sałatek, które poprowadziła Monika Rzepecka, a także od niezwykle potrzebnych warsztatów psychologicznych „Bliskość i strata" z Magdaleną Grudzień-Soszyńską.

Kreatywność i technologia

– Zależy nam, aby oferta skierowana do naszych seniorów odpowiadała na ich różnorodne potrzeby, od rozwoju osobistego i poznawania nowych technologii, po dbanie o dobrostan psychiczny i relacje z drugą osobą. Cały październik w Mordach tętni życiem, a zainteresowanie uczestnictwem w zaplanowanych spotkaniach po raz kolejny dowodzi, jak ogromna energia drzemie w seniorach z gminy Mordy – relacjonuje Marlena Soszyńska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. I. Ostaszyk w Mordach.

Nauka, zabawa i integracja

– Wśród zaplanowanych inicjatyw ważne miejsce zajmuje XII Gminny Dzień Seniora, który odbędzie się w naszym domu kultury. Podczas tego spotkania seniorzy m.in. wysłuchają prelekcji o Józefie Czapskim, obejrzą występ zespołu KGW „Domanice i Okolice". W październikowym programie aktywności znalazły się również: spotkanie muzyczne z Agnieszką Chojecką, zajęcia podnoszące kompetencje cyfrowe pod kierunkiem Magdy Misiak, praktyczny warsztat tworzenia makramy z Karoliną Stańską, warsztaty makijażu dla seniorek, wykład Joanny Haczkiewicz z Zielonej Farmy Mordy „Zwierzęta w ogrodzie", warsztaty rękodzielnicze z Magdą Lasocką oraz wydarzenie „Imieniny u Ireny" w ramach programu „Danie wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki". Wyjątkowo ciekawie zapowiadają się także warsztaty „Kuchnia roślinna" oraz pełne humoru spotkanie z Sołtysem Lubelszczyzny, znanym influencerem – zapowiada dyrektorka biblioteki.

W drugiej połowie miesiąca seniorzy wyjadą również na wycieczkę. – W ramach wyjazdu seniorzy zwiedzą z przewodnikiem Supraśl, odwiedzą Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej i wysłuchają koncertu „Światowa Gala Muzyczna" w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku – dodaje Emilia Biarda, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach.

Tak bogata oferta przedsięwzięć skierowanych do seniorów jest efektem dobrej współpracy oraz skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych przez gminne instytucje i organizacje pozarządowe. Październikowe inicjatywy dedykowane seniorom w gminie Mordy realizowane są w ramach kilku projektów: projektu gminnej biblioteki „Między stronami – między ludźmi" i projektu domu kultury „Kultura dla każdego" dofinansowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zadania Miasta i Gminy Mordy „W seniorach siła!" współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach Samorządowego Instrumentu Wsparcia Inicjatyw Rad Seniorów „Mazowsze dla Seniorów 2026", projektu Stowarzyszenia Wspólnie-Aktywnie-Społecznie pn. „Seniorzy bez granic" ze środków Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, a także przy wsparciu działań Fundacji iKropka i Fundacji Pozytyw realizujących liczne inicjatywy na terenie miasta i gminy Mordy, programu „Danie Wspólnych Chwil" Fundacji Biedronki realizowanego przez KGW w Mordach oraz współpracy z KGW „Boleścianki" w Bolestach.

– Wielowymiarowa aktywizacja seniorów jest dla nas bardzo ważna. Cieszę się, że dzięki połączeniu sił naszych jednostek oraz wsparciu podmiotów zewnętrznych możemy zaoferować naszym seniorom tak zróżnicowany wachlarz spotkań, warsztatów i okazji do integracji – podkreśla Łukasz A. Wawryniuk, burmistrz Mordów.

Szczegółowy harmonogram wszystkich wydarzeń dostępny jest na stronach internetowych Miasta i Gminy Mordy, biblioteki, M-GOK oraz na oficjalnych stronach w mediach społecznościowych tych instytucji.

KAROLINA PIECHOWICZ

Przestrzeń do nauki i relacji

MORDY

28 i 29 września radni Rady Seniorów oraz osoby aktywnie działające na rzecz osób starszych z gminy wzięli udział w wyjeździe studyjnym do Pruszkowa. Spotkali się z przedstawicielami tamtejszego samorządu, członkami pruszkowskiej Rady Seniorów oraz przedstawicielami lokalnych klubów seniorskich. Program był też okazją do czerpania dobrych praktyk, prezentacji dorobku społecznego i artystycznego oraz nawiązania trwałych relacji, które w przyszłości zaowocują nowymi inicjatywami.



Wyjazd rozpoczął się od wizyty w Urzędzie Miasta Pruszkowa.

– W pruszkowskim urzędzie delegację z gminy Mordy przyjęli na oficjalnym spotkaniu prezydent Miasta Pruszków Piotr Bąk, zastępca prezydenta Dorota Kossakowska, wiceprzewodnicząca Miejskiej Rady Seniorów w Pruszkowie Sabina Michta wraz z radnymi oraz Jolanta Motyka, aktywna działaczka lokalnych klubów seniorskich, która opiekowała się naszą grupą podczas całego pobytu. W spotkaniu uczestniczył również burmistrz Mordów Łukasz A. Wawryniuk, który zaprezentował dotychczasowe osiągnięcia oraz kierunki rozwoju Rady Seniorów Miasta i Gminy Mordy, a także opowiedział o szerokiej gamie aktywności podejmowanych przez seniorów z terenu gminy. Kolejnym punktem programu był spacer przez Park Potulickich do Centrum Kultury i Sportu. W Miejskim Ośrodku Kultury „KAMYK" nasza grupa zapoznała się ze szczegółami funkcjonowania pruszkowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W pruszkowskim ośrodku kultury czekała na grupę niespodzianka: jeden z instruktorów zaprosił naszych seniorów do świata tańca. Na przygotowanych specjalnie dla nas warsztatach tanecznych poznaliśmy podstawy salsy i walca – relacjonuje Emilia Biarda, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach, opiekunka seniorów podczas wyjazdu do Pruszkowa. Rozmowy na szczeblu samorządowym, oferta pruszkowskiego domu kultury i UTW spotkały się z dużym zainteresowaniem reprezentacji z Mordów.

Popołudnie oraz wieczór pierwszego dnia wycieczki przyniosły również wyjątkowe emocje artystyczne. – Seniorzy z Mordów wzięli udział w spotkaniu z przewodniczącą Miejskiej Rady Seniorów w Pruszkowie Anną Falandysz oraz pruszkowskimi seniorami z Klubu Centrum. Gospodarze zaprezentowali występ artystyczny pt. „Stroje narodowe różnych krajów", a muzyczną oprawę zapewnił występ Zbigniewa Fala z Pruszkowskiej Kapeli z Bajerem. Delegacja z Mordów odwdzięczyła się również akcentem artystycznym i regionalnym. Członkinie Zespołu Ludowego „Podlasianki" zaprezentowały tradycyjne podlaskie stroje ludowe, a seniorki śpiewające w gminnych zespołach wykonały utwory wokalne. Dzień zwieńczyła uroczysta kolacja i wspólna zabawa przy muzyce.

Drugi dzień wizyty upłynął pod znakiem poszerzania wiedzy historycznej i kulturalnej. – Rozpoczęliśmy dzień od zwiedzania Muzeum „Dulag 121", upamiętniającego losy Pruszkowa i jego mieszkańców w czasie Powstania Warszawskiego. Następnie grupa udała się do Klubu Seniora Żbików Pruszków, gdzie po raz kolejny ugościła ich przewodnicząca pruszkowskiej rady seniorów Anna Falandysz wraz z klubowiczami. Spotkanie stworzyło przestrzeń do dyskusji o codziennych wyzwaniach, metodach aktywizacji starszych osób oraz pomysłach na kolejne spotkania i projekty. Zwieńczeniem wyjazdu była wizyta w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego oraz kawa z pruszkowskimi seniorami – informuje Emilia Biarda.

Wyjazd do Pruszkowa spotkał się z ogromną aprobatą mordzkich seniorów. – Wróciliśmy z głowami pełnymi nowych pomysłów. Zobaczyliśmy, jak funkcjonują tamtejsze kluby seniora, Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz rada seniorów, ale też sami zaprezentowaliśmy naszą tradycję i tożsamość. To była dla nas ogromna dawka motywacji do dalszego działania na rzecz seniorów w naszej gminie – podsumowuje Krzysztof Twarowski, przewodniczący Rady Seniorów Miasta i Gminy Mordy. Zorganizowany przez Miasto i Gminę oraz radnych Rady Seniorów wyjazd studyjny był bezcenną przestrzenią do nauki i budowania relacji. Seniorzy z gminy po raz kolejny pokazali jak ogromnym potencjałem, kulturą i energią dysponują. – Prezentacja przez seniorów z Mordów ich działań, talentów oraz tradycji na pruszkowskiej ziemi oraz wymiana doświadczeń z tamtejszymi działaczami pokazały, że polityka senioralna w naszej gminie zmierza w doskonałym kierunku. Dzięki wsparciu ze strony władz województwa mazowieckiego, a w szczególności życzliwości okazywanej przez Panią Marszałek Janinę Ewę Orzełowską możemy konsekwentnie budować nowoczesną, aktywną i zintegrowaną społeczność senioralną w Mordach – zaznacza burmistrz Łukasz A. Wawryniuk.

Wyjazd zrealizowano w ramach zadania „W seniorach siła!" współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach Samorządowego Instrumentu Wsparcia Inicjatyw Rad Seniorów „Mazowsze dla Seniorów 2026".

KAROLINA PIECHOWICZ

eprasa.pl 219d34c54d

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il: kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-361
www.zyciesiedleckie.pl

Wielka historia, wielkie emocje

ZBUCZYN

Dźwięki, które poruszyły serca publiczności - tak w skrócie można opisać wyjątkowy koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca "Mazowsze", który odbył się w ramach obchodów 500-lecia włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego.



FOT. UG ZBUCZYN

Kunszt wokalny i orkiestrowy wywarł wrażenie na widowni.

2 października w Zbuczynie zapisze się w pamięci mieszkańców na bardzo długo. Do tutejszej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II zawitała perła polskiej kultury - Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca "Mazowsze". Występ solistów, chóru oraz orkiestry pod batutą Wojciecha Gwiszcza okazał się prawdziwym świętem sztuki i patriotyzmu.

Wydarzenie odbyło się w ramach cyklu koncertów "Mazowsze dla Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego", a jego realizacja była możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

W dwóch odsłonach

Licznie zgromadzona publiczność miała okazję uczestniczyć w doskonale skomponowanym widowisku, które podzielono na dwie części. Pierwsza z nich miała charakter podniosły i patriotyczny. Ze sceny wybrzmiały pełne powagi i dumy utwory, w tym doskonale znane "Legiony" oraz chwytająca za serce "Modlitwa obozowa". W drugiej odsłonie artyści zaprezentowali tradycyjne pieśni ludowe, które od lat stanowią wizytówkę zespołu. Widzowie z zachwytem wysłuchali m.in. takich utworów jak "Kawaliry", nastrojowe "Dwa serduszka" czy skoczne "Cyt, cyt".

Kunszt wokalny i orkiestrowy wywarł olbrzymie wrażenie na widowni. Miłym i niezwykle ciepłym akcentem na zakończenie tego wyjątkowego wieczoru było przekazanie słodkich podarunków dla gości przez młodych artystów z Zespołu Pieśni i Tańca Niwa.

Zachwyt, wzruszenie i duma

Koncert dostarczył zebranym wielu niezapomnianych przeżyć, co wybrzmiało w wystąpieniach gospodarzy i zaproszonych gości.

- Każdy wybierający się na dzisiejszy koncert mógł zastanawiać się, jak będzie on wyglądał. Szczególnie takie osoby jak ja, które nie miały wcześniej przyjemności oglądać was na żywo. Muszę powiedzieć, że jesteście wspaniali. Zachwycacie, wzruszacie, imponujecie. Jesteśmy niezwykle wdzięczni, że odwiedziliście Zbuczyn i mogliśmy przeżyć coś wyjątkowego - mówił zastępca wójta gminy Zbuczyn Michał Kowal.

W trakcie uroczystości kilkukrotnie akcentowano ogromną rolę samorządu oraz marszałek Janiny Ewy Orzełowskiej, dzięki którym Mazowsze może się prężnie rozwijać i nieustannie rozsławiać piękną kulturę województwa i całego kraju. - Cieszymy się, że zespół Mazowsze zagrał w Zbuczynie, o co pani marszałek Orzełowska mocno zabiegała. Jestem już trzeci raz na koncercie Mazowsza i za każdym razem jestem zachwycona, wzruszona i poruszona. Kultura na tak wysokim poziomie porusza serce i zapada na długo w pamięci - powiedziała Dorota Prokurat, dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Siedlcach.

500 lat wspólnej drogi

Wydarzenie w Zbuczynie stanowiło nie tylko ucztę muzyczną, lecz także hołd złożony regionalnej historii. W tym roku mija bowiem 500. rocznica inkorporacji Księstwa Mazowieckiego do Królestwa Polskiego.

Przypomnijmy, że przez stulecia Mazowsze pozostawało niezależnym księstwem rządzonym przez Piastów mazowieckich. Tutejsi władcy prowadzili osobną politykę, rozwijali sieć miast, zawierali sojusze oraz utrzymywali relacje z sąsiednimi państwami. Z czasem jednak relacje i więzi z Królestwem Polskim ulegały stopniowemu zacieśnieniu.

Długi proces scalania ziem rozpoczął się jeszcze przed XVI wiekiem. W 1462 r. król Kazimierz Jagiellończyk wcielił do Korony ziemię rawską i gostynińską. Kilkanaście lat później, w 1476 r., ten sam los spotkał ziemię sochaczewską, a w 1495 r. Jan Olbracht dokonał inkorporacji Księstwa Płockiego. Pozostałe obszary zachowały jednak swoją niezależność i własnych władców.

Najpierw księstwo

Ostateczny przełom w dziejach regionu przyniósł brak męskich potomków ostatnich książąt. Stanisław zmarł w 1524 r., a jego młodszy brat Janusz III odszedł dwa lata później. Choć przez pewien czas władzę sprawowała ich siostra Anna Konradówna, ciesząca się poparciem części mazowieckiej szlachty, nie udało się uchronić niezależności państwa.

Kluczowe decyzje zapadły jesienią 1526 r. Sejm mazowiecki 13 września złożył oficjalną przysięgę wierności królowi Zygmuntowi I Staremu. Formalny proces przypieczętowano 24 grudnia 1529 r., gdy sejm w Piotrkowie zatwierdził inkorporację Mazowsza do Korony. Z jego ziem utworzono wówczas województwo mazowieckie, co definitywnie zamknęło rozdział historii regionu jako odrębnego księstwa. OPR.KO



eprasa.pl 219d34c54d

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Piłka, emocje i walka o puchar

GMINA SUCHOŻEBRY

Dwa dni piłkarskich zmagań, sportowa rywalizacja i wspólna zabawa na boisku. W dniach 3–4 października na Orliku w Suchożebrach rozegrano Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Suchożebry. W zawodach rywalizowali uczniowie, młodzież i dorośli. Gospodarze okazali się najlepsi w obu kategoriach szkolnych.

Orlik w Suchożebrach przez cały weekend należał do piłkarzy. Turniej był sportowym zwieńczeniem zadania „Czas na ruch – aktywnie na Orliku w Suchożebrach", realizowanego w ramach programu „Aktywny Orlik 2026" i dofinansowanego ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

W sobotę, 3 października, do rywalizacji przystąpili uczniowie. Zespoły rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych – klasy I–IV oraz klasy V–VIII. W każdej z nich wystąpiło po pięć drużyn. W młodszej kategorii najlepsza okazała się SP Suchożebry. Drugie miejsce zajęła Armia Żelków, a trzecie przypadło drużynie Kownaciska.



Turniej był finałowym wydarzeniem projektu „Czas na ruch – aktywnie na Orliku w Suchożebrach".

Także w starszej kategorii triumfowali gospodarze. SP Suchożebry zajęła pierwsze miejsce, przed SP Krynica i Olimp Mokobody I, który uplasował się na trzeciej pozycji. W sobotnich zmaganiach uczestniczyły również drużyny APN Skórzec, Olimp Mokobody II oraz United Zeus. Dla szkolnych zespołów była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności w rywalizacji z rówieśnikami. Dla gospodarzy turniej zakończył się szczególnie udanie – SP Suchożebry zwyciężyła w obu kategoriach wiekowych.

W niedzielę na boisku pojawili się starsi zawodnicy. W kategorii OPEN zmierzyły się trzy drużyny. Najlepszy okazał się ZUO TEAM. Drugie miejsce zajęła OSP Wola Suchożebrska, a trzecią lokatę wywalczył FC Koty.

Rywalizacja w dwóch różnych dniach i kategoriach pokazała, że piłka nożna może łączyć osoby w różnym wieku. Jednego dnia na Orliku grali najmłodsi uczestnicy, drugiego – starsi zawodnicy.

W lokalnych wydarzeniach sportowych wynik jest ważny, ale nie zawsze jest najważniejszy. Tego typu turnieje są również okazją do aktywnego spędzenia czasu, spotkania z innymi i dobrej zabawy. Szczególnie w przypadku dzieci i młodzieży udział w zawodach może być sposobem na zachęcanie do regularnego ruchu i rozwijania sportowych zainteresowań.

Organizacja turnieju wpisuje się w założenia projektu „Czas na ruch – aktywnie na Orliku w Suchożebrach". Jak informuje Gmina Suchożebry, w ramach przedsięwzięcia zorganizowano osiem bezpłatnych wydarzeń sportowo-rekreacyjnych. Turniej piłkarski był jego finałem. Na realizację zadania gmina otrzymała 20 tys. zł dofinansowania ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, natomiast całkowita wartość projektu wyniosła 21,5 tys. zł. Takie inicjatywy mają znaczenie nie tylko dla osób, które już trenują. Ogólnodostępna infrastruktura sportowa i wydarzenia organizowane na Orliku mogą być również zachętą dla tych, którzy dopiero szukają swojej formy aktywności.

Turniej był także okazją do wspólnego spędzenia czasu. Na boisku spotkali się zawodnicy reprezentujący szkoły, drużyny lokalne i zespoły z okolicznych miejscowości. Rywalizacja pozwoliła im zmierzyć się z innymi drużynami, ale równie istotna była możliwość sportowego spotkania i wspólnej zabawy.

W przypadku najmłodszych uczestników takie wydarzenia mają dodatkowy wymiar. Sport uczy współpracy, odpowiedzialności za drużynę i zasad rywalizacji. Nie każdy musi zostać zawodowym piłkarzem, aby aktywność fizyczna stała się ważną częścią jego życia.

– Zależy nam na tym, aby Orlik w Suchożebrach był miejscem, które zachęca mieszkańców do ruchu i aktywnego spędzania czasu. Turniej pokazał, że sport może łączyć różne pokolenia – od najmłodszych uczniów po dorosłych zawodników. Cieszy nas udział drużyn i zaangażowanie uczestników. Gratuluję wszystkim sportowej postawy, a zwycięzcom osiągniętych wyników. Mam nadzieję, że tego rodzaju wydarzenia będą zachęcały mieszkańców do jeszcze częstszego korzystania z Orlika i wspólnego spędzania czasu na sportowo.- mówił Tomasz Starzewski, wójt Gminy Suchożebry.

Organizatorzy podziękowali wszystkim drużynom za udział, zaangażowanie i sportową postawę. Szczególne gratulacje skierowano do SP Suchożebry, która zwyciężyła w obu kategoriach szkolnych.

Turniej z 3 i 4 października był finałowym wydarzeniem projektu „Czas na ruch – aktywnie na Orliku w Suchożebrach". Jego zakończenie nie oznacza jednak końca możliwości korzystania z obiektu. Orlik pozostaje przestrzenią przeznaczoną do aktywności fizycznej i spotkań mieszkańców. A właśnie takie wydarzenia jak weekendowy turniej pokazują, że lokalny sport może być jednocześnie rywalizacją, sposobem na dobrą zabawę i okazją do budowania relacji wśród mieszkańców. ID



eprasa.pl 219d34c54d

Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Edukacja, profilaktyka i pomoc

PRZESMYKI

Jak prawidłowo opiekować się zwierzęciem? Dlaczego sterylizacja i czipowanie są tak ważne? Jak bezpiecznie nawiązać kontakt z psem i czego potrzebują zwierzęta trafiające do schronisk? Na te pytania odpowiadała akcja przeprowadzona w Gminie Przesmyki w ramach programu „Mazowsze dla zwierząt”.



FOT.: ARCH

Jedna z fotografii nagrodzonych w konkursie „Mój pupil”

Jednym z głównych działań projektu była bezpłatna kastracja i sterylizacja oraz czipowanie psów i kotów należących do mieszkańców gminy. Łącznie zabiegom poddano 75 zwierząt, a każde z nich zostało jednocześnie oznakowane mikroczipem. Działanie miało ograniczyć niekontrolowane rozmnażanie zwierząt, ułatwić identyfikację zaginionych psów i kotów oraz skutecznie przeciwdziałać ich bezdomności.

Ważną część projektu stanowiła edukacja najmłodszych. W Zespołach Szkół w Przesmykach i Łysowie odbyły się spotkania z groomerem, podczas których dzieci poznały zasady prawidłowej pielęgnacji psów, ich codzienne potrzeby oraz specyfikę pracy osoby zajmującej się profesjonalną pielęgnacją zwierząt. Prowadzącej towarzyszyły 2 psy rasy cavalier przygotowane do udziału w zajęciach dogoterapeutycznych, dzięki czemu uczestnicy mogli w praktyce zobaczyć, jak należy troszczyć się o wygląd, zdrowie i dobre samopoczucie psa. Uzupełnieniem spotkań były zajęcia z dogoterapii przeprowadzone w obu szkołach. Bezpośredni kontakt z odpowiednio przygotowanym psem pomógł dzieciom rozwijać empatię, wrażliwość oraz szacunek wobec zwierząt. Uczestnicy poznali zasady bezpiecznego kontaktu z psem, uczyli się rozpoznawać jego potrzeby, emocje i sygnały ostrzegawcze, a także dowiedzieli się, jak należy zachować się podczas spotkania z nieznanym zwierzęciem. Zajęcia połączyły naukę z aktywnością i zabawą, pozwalając dzieciom zdobyć wiedzę przydatną zarówno w codziennej opiece nad własnym pupilem, jak i podczas przypadkowego spotkania ze zwierzęciem.

Szczególne miejsce wśród podjętych działań zajął rodzinny konkurs fotograficzny „Mój pupil”, który połączył dobrą zabawę z ważnym przesłaniem edukacyjnym. Zadaniem uczestników było wykonanie zdjęcia swojego zwierzęcia oraz przygotowanie hasła pokazującego, jak należy o nie właściwie dbać. Do konkursu zgłoszono 24 fotografie przedstawiające m.in. psy, koty i inne zwierzęta otoczone troską swoich opiekunów. Prace zachwycały pomysłowością, ciepłem oraz różnorodnym spojrzeniem na więź łączącą człowieka ze zwierzęciem. Pojawiały się na nich hasła przypominające o odpowiednim żywieniu, pielęgnacji, leczeniu, zapewnieniu ruchu, bezpieczeństwa i codziennej obecności. Oceny prac dokonała niezależna Komisja Konkursowa, która wyłoniła zdobywców miejsc I–III. Mieszkańcy mogli również wziąć udział w internetowym głosowaniu na Nagrodę Publiczności. Zwycięska fotografia otrzymała aż 315 reakcji, co pokazało, jak dużym zainteresowaniem cieszyła się inicjatywa. Nadesłane zdjęcia zaprezentowano następnie na wystawie w holu Gminnego Ośrodka Kultury w Przesmykach. Dzięki temu konkurs nie zakończył się jedynie na wyborze laureatów, lecz stał się okazją do dalszego promowania odpowiedzialnej opieki, empatii i szacunku wobec zwierząt.

Wiedzę o zwierzętach mieszkańcy mogli sprawdzić także podczas quizu zorganizowanego w ramach rajdu rowerowego „Przesmyki na dwóch kółkach”. Przygotowano również materiały informacyjne dotyczące humanitarnego traktowania zwierząt, obowiązków ich właścicieli oraz odpowiedzialnego przygarnięcia zwierzęcia ze schroniska.

Akcja miała również wymiar charytatywny. Po konsultacji ze schroniskiem zorganizowano zbiórkę karmy. W pomoc włączyli się mieszkańcy, społeczności Zespołów Szkół w Przesmykach i Łysowie, Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna. Każde przekazane opakowanie karmy pomoże zadbać o zdrowie zwierząt, które często trafiają do schroniska niedożywione i osłabione.

Realizacja projektu pokazała, że zapobieganie bezdomności zwierząt wymaga nie tylko konkretnych działań, takich jak sterylizacja, kastracja czy czipowanie, lecz także systematycznej edukacji i budowania właściwych postaw. Odpowiedzialna opieka zaczyna się od wiedzy, empatii i codziennej troski o potrzeby zwierzęcia.

Zadanie pn. „Zapobieganie bezdomności zwierząt w gminie Przesmyki” współfinansowano ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

MAT.OPR.



eprasa.pl 219d34c54d

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Wiśniew/ Wodynie

Nowe miejsce dla mieszkańców

GMINA WODYNIE

Nowe zadaszenie powstało przy świetlicy wiejskiej w Żebraczce. Inwestycję zrealizowano w ramach programu „Mazowsze dla sołectw 2026", przy współfinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. To kolejna inwestycja, która ma poprawić funkcjonalność lokalnej przestrzeni i komfort mieszkańców.

Przy świetlicy wiejskiej w Żebraczce zakończyła się realizacja zadania pn. „Budowa wiaty przy świetlicy wiejskiej w m. Żebraczka". W ramach inwestycji powstało nowe zadaszenie, które stanowi praktyczne uzupełnienie przestrzeni wokół miejscowej świetlicy.

Nowa wiata ma przede wszystkim poprawić komfort osób korzystających z obiektu. Zadaszona przestrzeń zapewnia ochronę przed warunkami atmosferycznymi – deszczem, śniegiem czy słońcem. Dzięki temu teren przy świetlicy zyskał dodatkową funkcjonalność, która może być wykorzystywana przez mieszkańców podczas korzystania z obiektu.

Inwestycja dla społeczności

Tego typu przedsięwzięcia pokazują, że rozwój gminy to nie tylko duże zadania infrastrukturalne, ale również mniejsze inwestycje, które bezpośrednio wpływają na codzienne funkcjonowanie lokalnych społeczności. Dobrze zagospodarowana przestrzeń przy świetlicy może być miejscem spotkań, rozmów i wspólnego spędzania czasu.

Jak podkreśla wójt Gminy Wodynie Wojciech Klepacki, tego rodzaju przedsięwzięcia mają znaczenie przede wszystkim dla mieszkańców, którzy na co dzień korzystają z lokalnej infrastruktury. Inwestycja w Żebraczce poprawiła funkcjonalność otoczenia świetlicy i stworzyła dodatkową, zadaszoną przestrzeń służącą lokalnej społeczności.

– *Każda inwestycja realizowana w naszych miejscowościach jest przede wszystkim odpowiedzią na potrzeby mieszkańców. Nowa wiata przy świetlicy w Żebraczce poprawia komfort korzystania z tego miejsca i jest praktycznym uzupełnieniem istniejącej infrastruktury. Cieszymy się, że dzięki współpracy i pozyskanemu wsparciu udało się zrealizować kolejne zadanie służące lokalnej społeczności – mówi Wojciech Klepacki, wójt Gminy Wodynie.*



Dla mieszkańców Żebraczki nowa wiata to przede wszystkim dodatkowa przestrzeń, z której można korzystać niezależnie od pogody.

Nowe zadaszenie wpłynęło również na wygląd najbliższego otoczenia świetlicy. Uporządkowana i uzupełniona o dodatkową infrastrukturę przestrzeń zyskała bardziej reprezentacyjny charakter. Jednocześnie zyskała coś równie ważnego – dodatkowe miejsce, które może być wykorzystywane przez mieszkańców przy różnych okazjach.

Zyskali kolejną przestrzeń

Dla mieszkańców Żebraczki nowa wiata to przede wszystkim dodatkowa przestrzeń, z której można korzystać niezależnie od pogody. Przy świetlicach wiejskich tego typu rozwiązania mają znaczenie nie tylko praktyczne. To również element tworzenia miejsc, które sprzyjają integracji i budowaniu lokalnej wspólnoty.

Można powiedzieć, że właśnie takie inwestycje są najbardziej widoczne w codziennym życiu mieszkańców. Nie zawsze są to spektakularne przedsięwzięcia, ale często odpowiadają na konkretne, praktyczne potrzeby. Zadaszone miejsce przy świetlicy może ułatwić organizację spotkań i wydarzeń, a przede wszystkim sprawić, że przestrzeń wokół obiektu będzie jeszcze bardziej funkcjonalna.

Dla lokalnej społeczności ważne jest również to, że inwestycje tego rodzaju są realizowane także w mniejszych miejscowościach. Modernizacja i doposażanie istniejącej infrastruktury pozwala stopniowo poprawiać warunki korzystania z miejsc, które już pełnią ważną rolę w życiu mieszkańców.

W Żebraczce świetlica wraz z otaczającą ją przestrzenią może dzięki temu jeszcze lepiej służyć mieszkańcom. Nowa wiata jest niewielkim, ale konkretnym elementem tej przestrzeni – rozwiązaniem, które ma przede wszystkim odpowiadać na codzienne potrzeby osób korzystających z obiektu.

Gmina stawia na potrzeby

Realizacja inwestycji wpisuje się w działania samorządu związane z poprawą jakości lokalnej infrastruktury. Dbanie o miejsca służące mieszkańcom ma znaczenie szczególnie w mniejszych miejscowościach, gdzie świetlice wiejskie często stanowią ważny punkt lokalnego życia.

Inwestycja w Żebraczce pokazuje, że myślenie o rozwoju gminy obejmuje również takie zadania, które poprawiają funkcjonalność istniejących obiektów. To podejście, w którym liczy się nie tylko sama realizacja inwestycji, ale przede wszystkim to, jak będzie ona służyć mieszkańcom.

Nowa wiata może być wykorzystywana podczas spotkań i wydarzeń organizowanych przy świetlicy, a także na co dzień przez osoby korzystające z tego miejsca. Dzięki zadaszeniu przestrzeń stała się bardziej praktyczna i lepiej przygotowana na zmienne warunki pogodowe.

Inwestycję zrealizowano w ramach programu „Mazowsze dla sołectw 2026". Zadanie zostało współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. Samorząd Gminy Wodynie podkreśla, że zrealizowane zadanie ma służyć mieszkańcom Żebraczki oraz wszystkim osobom korzystającym ze świetlicy.

Dla Żebraczki oznacza to kolejną poprawę lokalnej przestrzeni. Dla gminy – następny krok w konsekwentnym rozwijaniu infrastruktury, która ma służyć mieszkańcom nie tylko dziś, ale również w kolejnych latach. **ID**

Nie tylko droga

GMINA WIŚNIEW

Mieszkańcy Stoku Wiśniewskiego w gminie Wiśniew mogą już korzystać z nowoczesnej, bezpiecznej i wygodnej drogi. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 4 października, a radość mieszkańców była tym większa, że do miejscowości wydłużono linię nr 7 siedleckiego MPK.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali wspólnie wójt gminy Wiśniew Barbara Rybaczewska oraz zaproszeni goście. Wśród nich byli: kierownik Oddziału Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych Anna Kaźmierczak-Sołoducha (reprezentująca członkinię zarządu województwa Janinę Ewę Orzełowską), przedstawiciel siedleckiego MPK Michał Osiej, proboszcz parafii w Wiśniewie ks. Marek Matusik oraz przewodniczący Rady Gminy Wiśniew Waldemar Jasiński wraz z przedstawicielami władz samorządowych. W ten sposób zwieńczono zakończenie kluczowej dla mieszkańców inwestycji drogowej.

Bezpieczniej, płynniej, wygodniej

Podczas uroczystości wójt Rybaczewska podkreślała, jak ważne dla rozwoju całej gminy są inwestycje w lokalną infrastrukturę. Dziękowała wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w sprawną realizację projektu. Jak zaznaczyła, symboliczne przecięcie wstęgi otworzyło drogę do jej pełnego i bezpiecznego użytkowania.

Zakres prac modernizacyjnych był szeroki. Obejmował nie tylko całkowitą wymianę nawierzchni i jej wzmocnienie, ale także przebudowę odwodnienia i poboczy oraz montaż nowego oznakowania. Nowy odcinek budowany był etapami w 2025 i 2026 r. Zrealizowane zadanie znacząco poprawi płynność ruchu, a przede wszystkim podniesie poziom bezpieczeństwa wszystkich użytkowników - zarówno kierowców, jak i pieszych. Mieszkańcy Stoku Wiśniewskiego mogą już korzystać z nowoczesnej, bezpiecznej i wygodnej infrastruktury drogowej.



Uroczyste przecięcie wstęgi.

FOT. UG WIŚNIEW

Równie mocno mieszkańców ucieszyło przedłużenie linii MPK do Stoku Wiśniewskiego. Dzięki staraniom władz gminy Wiśniew do miejscowości wydłużono linię nr 7, co znacząco ułatwi im codzienne dojazdy.

Miliony na gminne drogi

Droga w Stoku Wiśniewskim to jedna z 11 dróg gminnych zmodernizowanych w ostatnich latach. Samorząd pozyskał na te prace dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w ramach programu "Mazowsze dla równomiernego rozwoju". Łączna wartość prac na drogach gminnych wyniosła 6,7 mln zł, z czego 4 mln zł stanowiło dofinansowanie z samorządu województwa mazowieckiego, a 2,7 mln zł to środki własne budżetu gminy.

Wójt Rybaczewska zwróciła uwagę, że mieszkańcy Stoku Wiśniewskiego szczególnie potrzebowali dobrej drogi w związku z przedłużeniem w tym roku do ich miejscowości linii autobusowej MPK. - Dobra droga, dobra komunikacja. Dla mieszkańców to prawdziwe okno na świat - zaznaczyła wójt. Z kolei Anna Kaźmierczak-Sołoducha podkreśliła znaczenie wsparcia regionalnego: - Gmina Wiśniew skorzystała z instrumentu województwa mazowieckiego, dzięki czemu przeprowadzono długo wyczekiwany remont drogi.

Atut dla mieszkańców i turystów

Podczas wydarzenia podkreślano, że dobra komunikacja zwiększy atrakcyjność tych terenów zarówno dla turystów, jak i potencjalnych mieszkańców chcących się tu osiedlić. Jak mówiła wójt Rybaczewska, jest to bardzo ekologiczny teren, otulina krajobrazu chronionego, która przyciąga zarówno tych, którzy mieszkają w mieście, jak i mieszkańców gminy Wiśniew. Świeże powietrze, dużo terenów zielonych i trakt turystyczny rowerowy sprawiają - jak zaznaczano - że miejscowość jest atrakcyjna dla osób, które chcą prowadzić zdrowy tryb życia. Komunikacja i lepsze drogi jeszcze bardziej uatrakcyjniają miejscowość.

Uzupełnieniem otwarcia i poświęcenia nowej drogi w Stoku Wiśniewskim był festyn dla mieszkańców. **OPR. KO**

eprasa.pl 219d34c54d

Życie z kulturą

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Młode głosy na scenie

Siedlce

Po raz 15. odbędzie się Ogólnopolski Konkurs Piosenki "Debiut". Już 10 i 11 października w sali widowiskowej "Podlasie" zaśpiewają najzdolniejsi młodzi wokaliści z całego kraju.

Formuła organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury konkursu od lat zajmuje pozostaje niezmienna: dzieci i młodzież z całej Polski prezentują dorobek artystyczny przed jury, a najlepsi zdobywają uznanie i nagrody. "Debiut" nie bez powodu nosi taką nazwę - dla wielu uczestników to pierwsza poważna scena i pierwsza okazja, by zmierzyć się z rówieśnikami o podobnych aspiracjach.

Konkursowy maraton rozpocznie się w sobotę, 10 października, o godz. 9.00. Tego dnia w sali "Podlasie" odbędą się przesłuchania, podczas których młodzi artyści zaprezentują przygotowany repertuar.

W niedzielę, 11 października, o godz. 14.00 rozpocznie się Koncert Laureatów. Właśnie wtedy poznamy zdobywcę statuetki Grand Prix oraz laureatów nagród głównych. Co ciekawe, zanim wyróżnieni wokaliści ponownie staną przed publicznością, wezmą udział w dedykowanych warsztatach wokalnych. Finałowe występy będą więc nie tylko podsumowaniem konkursu, lecz także efektem świeżo zdobytej wiedzy i wskazówek od profesjonalistów.

Organizatorzy podkreślają, że "Debiut" to święto muzyki otwarte dla wszystkich. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców Siedlec i okolic oraz miłośników piosenki, by zasiedli na widowni sali "Podlasie" i wspólnie dopingowali młodych wykonawców. Dla początkujących artystów życzliwa publiczność bywa równie ważna jak werdykt jury - a kto wie, może właśnie w ten weekend usłyszymy po raz pierwszy nazwisko przyszłej gwiazdy polskiej sceny.

Dar i tajemnica w słowie

Młodzi recytatorzy już po raz 24. zmierzą się z tekstami Jana Pawła II.

Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Karola Wojtyły - Jana Pawła II "Słowo - dar i tajemnica" to jedno z wydarzeń poświęconych twórczości papieża Polaka. Jego tytuł nawiązuje do autobiograficznej książki Jana Pawła II.

Tegoroczna, XXIV edycja wpisuje się w obchody Dni Kultury Chrześcijańskiej Diecezji Siedleckiej oraz 26. Dnia Papieskiego, który odbywa się pod hasłem "Św. Jan Paweł II. Uczeń-misjonarz". Honorowy patronat nad konkursem objęli Biskup Siedlecki ks. bp Kazimierz Gurda oraz Prezydent Miasta Siedlce Tomasz Hapunowicz.

Do udziału zaproszeni są uczniowie klas VII-VIII szkół podstawowych oraz uczniowie szkół średnich. Zadanie jest jasno określone: każdy uczestnik przygotowuje jeden utwór - poetycki lub prozatorski - napisany przez Karola Wojtyłę - św. Jana Pawła II, albo tekst poświęcony papieżowi. Komisja Konkursowa oceni recytatorów w czterech kategoriach: dobór repertuaru, interpretacja utworu, kultura słowa oraz ogólny wyraz artystyczny.

Przesłuchania konkursowe odbędą się w piątek, 16 października , o godz. 10.00 w Sali Białej Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Pułaskiego 6.

KO

Damy kontra huzary

SIEDLCE

Aleksander Fredro wraca do Siedlec i od razu bierze miasto w 2 ognie. sama komedia, różne zespoły i różne sceniczne recepty na to, co może się zdarzyć, kiedy do uporządkowanego świata wojskowych wkroczą damy z własnym planem bitwy.



FOT. ARCH.

Która wersja wygra ten pojedynek?

Aleksander Fredro nie należy do autorów, których Polakom trzeba przypominać. „Zemsta", „Śluby panieńskie", „Pan Jowialski", „Dożywocie" czy właśnie „Damy i huzary" od blisko 2 stuleci wracają na polskie sceny. Fredro pozostaje jednym z najważniejszych polskich komediopisarzy – autorem, który zamiast stawiać rodaków na pomnikach, z upodobaniem przyglądał się ich słabostkom.

W tym roku powodów do ponownego spotkania z nim jest szczególnie dużo. 15 lipca minęło 150 lat od śmierci pisarza, który zmarł we Lwowie w 1876 r. Rocznica stała się pretekstem do szeregu wydarzeń, z których największym był lipcowy festiwal „Fredro w Łazienkach", przygotowany przez Teatr Klasyki Polskiej i Muzeum Łazienki Królewskie. Publiczność oglądała tam m.in.: „Zemstę", „Dożywocie", „Śluby panieńskie" i „Damy i huzary", a program uzupełniały spotkania, projekcje i wystawa poświęcona pisarzowi.

Manewry miłosne

„Damy i huzary" są wdzięcznym materiałem teatralnym. Czas pomiędzy kampaniami napoleońskimi 1809 i 1812 r. W wiejskim domu Majora odpoczywa grupa wojskowych. Są polowania, szachy i błogi spokój człowieka przekonanego, że świat został już sensownie urządzony. Do czasu. W domu zjawiają się 3 siostry Majora ze swoją żeńską świtą, a Pani Orgonowa przywozi dodatkowo plan strategiczny: chce wydać córkę Zofię za własnego brata.

Fredro ustawia naprzeciw siebie odmienne światy i pozwala obu stronom uwierzyć we własną przewagę. Jest tu farsa, komedia charakterów, gra słów i precyzyjnie nakręcana intryga. Role są wdzięczne dla aktorów, a konflikt na tyle uniwersalny, że nie trzeba go na siłę uwspółcześniać. Zmieniają się mundury i suknie, ale ludzie nadal usiłują urządzać życie innym, zakochują się nie tam, gdzie przewidywał plan, i przystępują do potyczek, których zasad nie do końca rozumieją.

Najpierw „Teraz My"

W Siedlcach jubileusz będzie miał bardzo konkretny ciąg dalszy. I to podwójny. Pierwsza odsłona przyjdzie w czwartek, 15 października. Teatr „Teraz My" zagra „Damy i huzary" 2-krotnie – o godz. 9.00 i 11.30 w sali widowiskowej „Podlasie" Miejskiego Ośrodka Kultury. Nie będzie to pierwszy kontakt zespołu z tym tekstem. Premiera przygotowana dla słuchaczy Siedleckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbyła się w maju, a później przedstawienie pokazano szerszej publiczności.

Teatr „Teraz My" działa przy SUTW. W obecnym składzie funkcjonuje od 2019 r., a prowadzi go Katarzyna Szczepaniak. Zespół ma za sobą m.in. „Kobiety Czechowa" i „Mieszczanina szlachcicem" Moliera, więc klasyka nie jest dla niego nowym terenem. Tym razem sięga po Fredrę. Scenariusz i reżyserię przygotowała K. Szczepaniak. MOK zapowiada, że nie będzie całkiem niewinnie. – Fredro nie zawahał się pokazać odwiecznej walki płci – podkreślają organizatorzy.

Można więc powiedzieć, że pierwszego dnia Fredro zagra u siebie: z lokalnym zespołem, na dobrze znanej scenie i przed publicznością, która aktorów „Teraz My" już kojarzy.

Dzień później zawodowcy

Dobę później poprzeczka zostanie ustawiona inaczej. 16 października o godz. 19.00 na Scenie Teatralnej Miasta Siedlce „Damy i huzary" pokaże Teatr Klasyki Polskiej. TKP powstał po to, by systematycznie wystawiać najważniejsze dzieła polskiej dramaturgii. Zaczynał w 2020 r. jako fundacja, a od 2023 r. działa jako instytucja kultury. Jednym z jego znaków firmowych jest objazdowy charakter działalności – spektakle ruszają w Polskę, zamiast zamykać się w jednej siedzibie. Siedlecka publiczność zdążyła już ten teatr poznać. W mieście pokazywano m.in. „Ambasadora" Mrożka, „Króla i carycę" oraz – również fredrowskie – „Śluby panieńskie".

„Damy i huzary" są szczególne także w tegorocznym repertuarze TKP. Premiera odbyła się w czerwcu, w 233. rocznicę urodzin Fredry, a miesiąc później spektakl znalazł się w programie festiwalu „Fredro w Łazienkach".

Reżyserka Karolina Labahua nie próbuje przepisywać Fredry na siłę. Szuka raczej pod kostiumem i konwencją ludzi, których reakcje nadal mogą wyglądać znajomo. – Major, Rotmistrz czy siostry nie są jedynie figurami z komedii, ale ludźmi z krwi i kości – tłumaczy.

W obsadzie są nazwiska dobrze znane z teatru, filmu i telewizji. Majora gra Jarosław Gajewski, Rotmistrza – Andrzej Mastalerz, Kapelana – Dariusz Kowalski, a Rembo – Henryk Gołębiewski. W roli Edmunda występują wymiennie Sebastian Fabijański lub Piotr Kramer. Panią Orgonową grają Lidia Sadowa lub Wiktoria Gorodecka, Panią Dyndalską – Agata Piotrowska-Mastalerz, Anielę – Marta Dylewska, a Zofię – Julia Grenda.

Kto wygra?

Siedlce dostaną więc rzadką okazję do niemal laboratoryjnego eksperymentu teatralnego. Ten sam autor, ta sama sztuka, podobny punkt wyjścia – i 2 inscenizacje pokazane w odstępie zaledwie dnia. 15 października do boju ruszy siedlecki Teatr „Teraz My" – grupa, która wyrosła z pasji uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku i od kilku lat konsekwentnie mierzy się z literacką klasyką. 16 października naprzeciw niej stanie zawodowy, objazdowy Teatr Klasyki Polskiej, z rozpoznawalną obsadą i przedstawieniem, które zdążyło już przejść próbę publiczności oraz krytyków.

Fredro sam rozstrzygnąć tego starcia już nie może. Która z dwóch inscenizacji wygra siedlecki „pojedynek" dam i huzarów? Tym razem werdykt będzie należał do widzów.

BS





eprasa.pl 219d34c54d

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CHD CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI
SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Sprzedaz bezposrednia w centrum Siedlec duzego domu o powierzchni 250m2+ piwnica 100m2+ garaz 50m2. Powierzchnia dzialki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ :

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam komplet do chrztu dla dziewczynki tel. 799 229 833

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grężowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

Sprzedam umywalkę i zlewozmywak, 4 koła do samochodu 19 z felgami wielosezonowe, tel. 516 573 578

DOM I OGRÓD
KUPI Ę:

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik 50 koni zachodni, 519 575 958

Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

Sprzedam agregat uprawowydo siewnika, tel. 503 376 331

ROLNICZE KUPI Ę:

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA
SPRZEDAM:

Opel Antara 2008 r., 200 tys. przebiegu. Tel. 693-179-048

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam Opel Meriva 1.7 D, 2004r. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

MOTORYZACJA
KUPI Ę:

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęże.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
OKNA DRZWI FASADY PCV i ALUMINIUM
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
Mapelastic
Plastimul Super
Mapegum WPS
Planiseal 88
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 219d34c54d

Wołuś

ŚRODEK POPRAWIAJĄCY JAKOŚĆ GLEBY

SPRZEDAŻ!

Produkt wytwarzany jest z selektywnie zbieranych odpadów zielonych oraz biodegradowalnych.

- Wzbogaca glebę w substancje organiczne i składniki pokarmowe,
- Wpływa korzystnie na właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb,
- Dostarcza naturalnej mikroflory, zwiększając odporność roślin na patogeny,
- Zwiększa pojemność wodną i sorpcyjną gleb, umożliwiając wzrost roślin nawet na glebach ubogich (nieużytkach) oraz zdegradowanych.

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW ZUO

Zakład Utylizacji Odpadów Sp. z o.o. Instalacja Komunalna w Woli Suchożebrskiej
Ul. Sokołowska 2, 08-125 Suchożebry, tel. **25 621 07 56**





eprasa.pl 219d34c54d

Życie regionalnego sportu

Październik zmienia kolor ligi

PIŁKA NOŻNA

Różowe opaski, chorągiewki, stoiska profilaktyczne, lokalne działania i 18 klubów zaangażowanych w jeden wspólny temat. Betclic 1 Liga po raz czwarty wykorzystuje różowy październik, żeby mówić o profilaktyce raka piersi szerzej niż kiedykolwiek wcześniej. W tym sezonie akcja #RakNieGraFair - My tak! obejmie 10. i 11. kolejkę rozgrywek.



FOT. ARCH.

Październik jest miesiącem świadomości raka piersi.

Październik jest miesiącem świadomości raka piersi. W Betclic 1 Lidze od czterech lat oznacza również moment, w którym piłkarskie stadiony stają się przestrzenią do rozmowy o profilaktyce.

W tym roku #RakNieGraFair - My tak! wraca w największej dotychczas odsłonie. Przez dwie kolejki wszystkie kluby Betclic 1 Ligi włączą się w akcję, a różowy przekaz pojawi się podczas 18 ligowych spotkań rozgrywanych w całej Polsce.

Cel pozostaje ten sam. Wykorzystać uwagę skupioną wokół futbolu, żeby przypominać o regularnych badaniach i zachęcać do zrobienia czegoś ważnego dla własnego zdrowia.

Róż będzie widać na boisku

Podczas 10. i 11. kolejki kapitanowie gospodarzy i gości wyjdą na murawę w specjalnych różowych opaskach kapitańskich. Przy boiskach pojawią się również różowe chorągiewki narożne przygotowane dla poszczególnych spotkań, a komunikaty akcji zobaczymy na stadionowych bandach LED.

Różowy październik będzie obecny również w kanałach Betclic 1 Ligi oraz klubów. Przed spotkaniami publikowane będą informacje o wydarzeniach i możliwościach skorzystania z działań profilaktycznych w poszczególnych miastach.

Bo w IV edycji róż ma być czymś więcej niż kolorem obecnym przez 90 minut.

Profilaktyka na stadiony

Partnerem merytorycznym akcji pozostaje Narodowy Fundusz Zdrowia. Lokalne oddziały NFZ przygotowały szeroki program działań, dzięki któremu profilaktyka pojawi się bezpośrednio przy stadionach, a w części miast również w przestrzeni miejskiej w dniach poprzedzających mecze.

Przy okazji większości spotkań 10. i 11. kolejki zaplanowane zostały stanowiska i strefy profilaktyczne NFZ. Ich zakres będzie różnił się w zależności od miasta i lokalnych partnerów.

Na stanowiskach będzie można między innymi wykonać analizę składu ciała wraz z omówieniem wyników przez doradcę ds. profilaktyki, nauczyć się prawidłowego samobadania piersi i jąder na fantomach, uzyskać informacje o dostępnych programach profilaktycznych, programie Moje Zdrowie oraz szczepieniach przeciw HPV.

Eksperci NFZ będą także pomagać w korzystaniu z Internetowego Konta Pacjenta i Centralnej e Rejestracji, informować o dostępności świadczeń zdrowotnych i Opiece Koordynowanej w POZ oraz prezentować narzędzia wspierające zdrowy styl życia, w tym portal Diety NFZ.

Przed pierwszym gwizdkiem

Tegoroczna edycja nie ograniczy się do dni meczowych. W wielu miastach działania rozpoczną się już w tygodniu poprzedzającym spotkanie.

NFZ wspólnie z lokalnymi placówkami medycznymi, szpitalami, stowarzyszeniami Amazonek i innymi organizacjami przygotuje dodatkowe wydarzenia poświęcone profilaktyce.

W zależności od miasta będzie można skorzystać między innymi z instruktażu prawidłowego samobadania piersi, konsultacji dietetycznych, pomiarów ciśnienia czy analizy składu ciała. Pojawią się również informacje o szczepieniach przeciw HPV oraz możliwość uzyskania informacji o konkretnych badaniach profilaktycznych i sposobach zapisania się na nie.

W niektórych lokalizacjach działania pójdą jeszcze dalej. W Głogowie przedstawiciele Głogowskiego Szpitala Powiatowego będą prowadzili zapisy na mammografię. W Opolu do akcji włączy się między innymi Klub Amazonek, a w Gdańsku zainteresowane osoby będą mogły uzyskać pomoc w umówieniu badania cytologicznego.Dzięki temu mecz staje się początkiem działania, a nie tylko nośnikiem komunikatu.

Mobile Vikings partnerem

Do tegorocznej odsłony #RakNieGraFair - My tak! dołącza Mobile Vikings, który został oficjalnym partnerem akcji. Operator komórkowy odpowiada za przygotowanie różowych opasek kapitańskich oraz chorągiewek narożnych, które pojawią się na stadionach podczas obu kolejek. Mobile Vikings będzie również obecny w komunikacji 10. i 11. kolejki Betclic 1 Ligi.

Szczególna aktywacja odbędzie się w Łodzi podczas spotkania ŁKS Łódź z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Zawodników obu drużyn na murawę wyprowadzi różowa eskorta kobiet w specjalnie przygotowanych koszulkach. W strefie kibica pojawi się także stoisko Mobile Vikings z #RóżowąAsystą. Kibice będą mogli wysłać bliskiej osobie wiadomość przypominającą o profilaktyce. Do strefy kibica w Łodzi dołączy również ligowy partner SFD ze sportowym challengem i różowymi akcentami przypominającymi o profilaktyce.

Mają zostać z nami na dłużej

IV edycja #RakNieGraFair - My tak! rozpocznie się komunikacyjnie 1 października. W kolejnych dniach Betclic 1 Liga i kluby będą prezentować szczegółowe informacje dotyczące działań zaplanowanych w poszczególnych miastach.

Piłkarskie emocje skończą się wraz z ostatnim gwizdkiem. Wiedza, przypomnienie o badaniu albo pierwszy krok do jego wykonania mogą zostać znacznie dłużej.

Październik zmienia kolor ligi. #RakNieGraFair - My tak!

MKP





eprasa.pl 219d34c54d

Życie sportu

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Siatkówka

Gorycz porażki

Piątkowy wieczór (2.10) nie należał do siatkarzy KPS-u Siedlce. W pojedynku z KS Spartą Grodzisk Mazowiecki siedlczanie musieli przełknąć gorycz porażki, przegrywając na wyjeździe 0:3 i kończąc spotkanie bez punktów.



Tym razem się nie udało.

Choć wynik wskazuje na pewną wygraną gospodarzy, przebieg meczu był wyrównany zwłaszcza w pierwszym i trzecim secie. O losach inaugurującej partii decydowała zacięta walka na przewagi, z której zwycięsko wyszła Sparta, wygrywając 27:25.

W drugim secie gospodarze poszli za ciosem, pewnie kontrolując grę i zwyciężając 25:18.

Siedlczanie podjęli jeszcze walkę w trzeciej odsłonie spotkania, doprowadzając po raz kolejny do emocjonującej końcówki. Niestety, w decydujących akcjach skuteczniejsi okazali się rywale, zamykając mecz wynikiem 26:24.

Tytuł najlepszego zawodnika spotkania (MVP) powędrował do Bartosza Stępnia ze Sparty. Przyjmujący gospodarzy zdobył w tym meczu 17 punktów.

Tym razem się nie udało. KPS musi przełknąć wyjazdową porażkę, ale przed zespołem kolejne ligowe spotkania i szansa na powrót na zwycięską ścieżkę. Kibice z pewnością liczą, że siedlczanie szybko odpowiedzą na tę porażkę dobrą grą i wrócą do walki o kolejne ligowe punkty. **WM**

O krok od zwycięstwa

RUGBY

Awenta MKS Pogoń Siedlce przegrała na wyjeździe z WizjaMed Grot Budowlanymi Łódź 21:22 w meczu 5. kolejki Ekstraligi rugby. Siedlczanie przegrywali do przerwy 0:14, ale po zmianie stron odrobili niemal całą stratę. O losach spotkania zdecydował zaledwie jeden punkt.



Siedlczanie nie będą długo czekać na kolejną okazję do zdobycia punktów.

Spotkanie rozegrane 3 października w Łodzi było starciem dwóch zespołów, które przed rozpoczęciem meczu miały zupełnie różne doświadczenia z pierwszych kolejek sezonu. Budowlani przystępowali do rywalizacji jako niepokonany lider. Pogoń, aktualny mistrz Polski, miała za sobą trzy zwycięstwa i porażkę. Polski Związek Rugby określił łódzkie spotkanie jako jedno z najważniejszych wydarzeń 5. kolejki.

Pierwsza połowa zdecydowanie należała do gospodarzy. Budowlani zdobyli 14 punktów i nie pozwolili siedlczanom na żadną odpowiedź. Na wynik 14:0 złożyły się punkty Lucasa Niedzwieckiego oraz trzy celne rzuty karne Theunsa Kotzego.

Po przerwie obraz spotkania zmienił się. Pogoń zaczęła odrabiać straty i konsekwentnie zbliżała się do gospodarzy. Siedlczanie zdobyli w drugiej połowie 21 punktów, podczas gdy Budowlani odpowiedzieli ośmioma.

Dla Pogoni punkty zdobywali Mateusz Bartoszek, Kacper Skup i Krystian Olejek – po pięć, Paul Walter – cztery oraz Nkululeko Ndlovu – dwa.

Końcówka spotkania przyniosła walkę o wynik do ostatnich minut. Pogoń zdołała zredukować stratę do jednego punktu, ale ostatecznie to gospodarze utrzymali prowadzenie i wygrali 22:21. Relacje po meczu wskazują również, że siedlczanie mieli możliwość odwrócenia losów spotkania, jednak nie wykorzystali rzutu karnego w końcowej fazie meczu.

Budowlani pozostali tym samym niepokonani po pięciu kolejkach. Dla Pogoni była to druga porażka w obecnym sezonie Ekstraligi.

Siedlczanie nie będą długo czekać na kolejną okazję do zdobycia punktów. 10 października o godz. 14:00 Awenta MKS Pogoń Siedlce podejmie Juvenię Kraków. Informację o terminie kolejnego spotkania potwierdza oficjalny serwis klubu. W Łodzi zabrakło niewiele. Po pierwszej połowie Pogoń znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, ale po zmianie stron potrafiła odrobić większość strat. Ostatecznie o wyniku zdecydowała minimalna różnica – 22:21 dla Budowlanych Łódź. **ID**





eprasa.pl 219d34c54d